KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27-go Grudnia 1866 r. | № 289. | Lat 45. | Dnia 15 (27) Grudnia 1866 r.

Czwartek. | Rano zimna st. 2, w poł. z. st 1. Wysok. wody st: 5 c. 3; (Ubywa). | Wschód Słońca g. 8 m. 12 Zachód „ „ 3 „ 51 | Dziś, Śgo Jana Ewangelisty. Jutro, ŚŚ. Młodzianków.

W ubiegłe Święta, wykonane zostały śpiewy przez artystów i amatorów, w kościołach następujących: W kościele Katedralnym Śgo Jana, o północy po Wigilii, chór Instytutu Muzycznego w wielkim komplecie, pod kierunkiem Dyrektora Kątskiego, wykonał Mszę Mozarta D major, Graduale ze mszy Brzowskiego i na Offertorium, *Noël Gounod'a*, na same żeńskie głosy (pierwszy raz). Solowe partje śpiewane były przez Panny: Leichnitz, Jarosiewicz, Nieborską i Drągowską: Panów: Ignatowskiego i Grzywińskiego. W dniu Bożego Narodzenia, wykonano Mszę Brosig'a E minor, pod kierunkiem Profesora Studzińskiego, na Graduale „O Salutaris“ Rossiniego, na Offertorium powtórzono *Noël Gounoda*. W dniu zaś Śgo Szczepana, Mszę Ayblingera, na Graduale „Ojcze nasz“ Studzińskiego i Offertorium Rożnieckiego. W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, w pierwsze Święto Mszę Elsnera Nr 79, na Offorrorium „Cantique de Noël“ Adolfa Adama (solo sopran) odśpiewała Panna Z. uczennica P. Quatriniego, a na Benedictus „Modlitwę do Matki Boskiej“ Gustawa Roguskiego (solo bass) wykonał P. Prohazka, art. opery.—Wczoraj w tymże kościele wykonane były: Msza Elsnera Nr 77, na Graduale „Modlitwa Kückena“ (solo baryton), na Offertorium kwartet męzki Sznabla, a na Benedictus „Modlitwa do Matki Boskiej“ Tejchmana (solo tenor).— W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, w czasie Pasterki, oraz przez oba Święta, chór amatorów wykonał Mszę Pasterską Chwaliboga, na Offertorium chór Krogulskiego na 5 głosów, i „Kolendę“ Chwaliboga. — W kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, onegdaj wykonaną została Msza Pasterska Krogulskiego, na Graduale „Modlitwa“ Kückena (solo sopran), na Benedictus „Ave verum“ Quatriniego.

— W kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji P., wykonano w 1sze Święto, Mszę (C dur) R. Zientarskiego. W drugie zaś: Mszę Satlera, i na Offertorjum Modlitwę „Domine exaudi“ na Solo-Tenor, kompozycji tegoż R. Zientarskiego.

— Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Alexandra Józefówna, Małżonka Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, 8 (20) b. m. wyjechała z Petersburga za granicę, udając się do Altenburga. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Rejnthal*, z Nowogeorgiewska; Fligel-Adjutant J. C. M., Pułkownik *Klodt*, z Włocławka; Koniuszy Dworu J. C. M., Hr. *Wielopolski*, z Drezna; Frejlina Dworu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Marji Mikołajewny *Wojejkowa*, z Wiednia;—wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. Xiążę *Radziwill*, w przejeździe z zagranicy przez Warszawę, do Petersburga; Jenerał-Major *Sobolewski*, do Brześcia Litewskiego.

— Za spokój duszy ś. p. Teofili z Krzyżanowskich 1go ślubu *Ostrowskiej*, 2go *Rabińskiej*, zmarłej w Międzyrzeczu, Matki najlepszej i nieodżałowanej, jutro, o godzinie 9ej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, odprawioną będzie Wotywa; o czem zawiadamia się Krewnych i Przyjaciół. (21,408.)

— Jan Kanty *Łuba*, Radca Stanu, Sędzia Appellacyjny Królestwa Polskiego, ozdobiony znakiem nieskazitelnej służby za lat XXV, przeżywszy lat 64, w dniu 25 b. m., opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, t. j. w Piątek, o godz. 3ej po południu, z kościoła Parafjalnego Św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na Cmentarz Powązkowski, oraz na żałobne Nabożeństwo w tymże dniu i kościele, o godzinie 10ej rano, odbyć się mające. (20,389).

— Ś. p. Felix *Wiśniewski*, Radca Prokuratorji, Dziedzic Dóbr Ziemskich, przeżywszy lat 54, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 25 b. m. zakończył doczesne życie. Stroskana Żona i Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro (w Piątek), z domu pod Nrem 1352 b. przy ulicy Mazowieckiej, o godz: 2ej po południu, na cmentarz Powązkowski; a w dniu następnym (w Sobotę), na żałobne Nabożeństwo, w kościele parafjalnym, górnym, Śgo Krzyża, o godz: 10ej rano, odbyć się mające. (20,390)

— Jan *Dutkowski*, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, wczoraj po krótkiej a ciężkiej chorobie, zszedł z tego świata. Pozostała w nieutulonym żalu Żona, zaprasza Przyjaciół, Kolegów, Familję i Znajomych, na exportację zwłok pojutrze o godzinie 2½ po południu, z domu Nr 2375, przy ul: Dzielnej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. (20,409).

— Dziś o godzinie 8ej z rana, zakończyła doczesne życie, Krystyna z Hoffmanów, Marszałkowa *Nieszkowska*.

— Mania *Chwalibóg*, Córka Naczelnego Prokuratora Senatu, przeżywszy dni 14, zakończyła życie.

— W miesiącu Lipcu r. b., doniesiono było o skonie we Florencji Antoniego Corazzego, architekta, niegdyś zamieszkałego w Warszawie, i według którego planów, mnóstwo gmachów wzniesionych jest w naszem mieście. Następnie wiadomość tę odwołano, gdyż sędziwy architekt był tylko słaby; obecnie zaś dowiadujemy się z pewnością, z listu otrzymanego przez osoby z nim sprzyjaźnione, iż przed niejakim czasem rzeczywiście zasłużony ten człowiek przeniósł się do wieczności.

— Minęły nareście owe Święta, które tyle kłopotów, tyle radości niejednemu sprawiły; przebrzmiały

głosy uciechy dziatwy, skaczącej w koło choinek, przystrojonych złocistemi i srebrzystemi orzechami, piernikami, cukierkami, gorejących mnóstwem świeczek, obstawionych upominkami; przebrzmiały życzenia Dosiego wieku, przy łamaniu się opłatkiem składane; zamilkły biesiadne dźwięki wiwatowych kieliszków; ustały powody trosk i niespokojności gospodyń; zaspokojone już zostały niecierpliwe oczekiwania Kolendy. Sążniste szczupaki, złoto-łuskie karpie, ukazały się na wigilji, i znikły razem z olbrzymiemi stosami tradycyjonalnych klusek z makiem, śliwek i gruszek suszonych, utopione w potokach Węgrzyna, Szampana i innych przeróżnych win, w jakie obfitują piwnice Warszawskie. Ciekawą byłaby statystyka corocznej świątecznej konsumcji i mogłaby posłużyć za skazówkę dobro-bytu miejskiego. Ileżby to z niej porównań wyciągnąć się dało. Wszystko teraz wraca do dawnego trybu, uczty i zabawy ustały, zaczynają się teraz niewesołe przeglądania rachunków, zwłaszcza, że koniec roku za pasem i liczyć się trzeba i z ludźmi i z sobą potrochu. Skończyły się Święta dla zamożniejszych, gdyż biedni ich nie zaznali, o tyle chyba, o ile dobroczyńców ręka dnie te im umiliła. Ale ileż to biednych gdzieś na poddaszach drewnianych dworków ową wigilję o głodzie i chłodzie spędziło, dzieląc się z rodziną suchym kawałkiem chleba. I takich coroczny wykaz statystyczny byłby ciekawy, dowiedzielibyśmy się z niego, o ile co rok postąpiliśmy, nietylko w zamożności, ale i miłosierdziu. Chciejmy jednak wierzyć, że postęp przynajmniej w miłosierdziu istnieje; że ludzie bawiąc się i zbytkując, wyrzucając pieniądze na gałganki i łakocie, nie zapominają, że w tym samym domu może, na tej samej ulicy, bliźni ich łakną i pragną, a okruchami z ich stołu, jedną szmatą ich odzienia, nakarmieni i odziani być mogą.

— Dnia 23 i 24go b. m., jako w dnie wigilijne, z darów dobroczynnych osób rozdane zostały Kolendy dla dziatek we wszystkich Ochronach dzieci, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, jak niemniej w zakładzie sierot płci żeńskiej, pod opieką „Ojca sierot“ Ignacego Popławskiego zostającym, i w takimże zakładzie płci mężkiej, będącym pod opieką P. Ignacego Cieleckiego. W zakładzie starców i kalek, Pan Konstanty Fiszer, jako Opiekun zakładu, łamał się opłatkiem z ubogimi. Podobnież rozdaną została Kolenda i podzieliły się z ubogimi opłatkiem w zakładach dla biednych, pod opieką Gminy Ewangelickiej zostających, miejscowe Opiekunki.

— Z powodu wzmianki w Poniedziałkowym Kurjerze o premjum, jakie na wniosek Opiekuna Kassy Groszowej w Ochronie imienia X. Baudouina, P. Wincentego Hryniewicza, otrzymał z daru P. E. S. Józef Jodys w kwocie rs. 10, uważamy za właściwe dodać, że kassa pomieniona groszowa, jako najdawniejsza w Warszawie, bo powstała z górą od lat 6, pod kierunkiem miejscowego Opiekuna Ochrony, zebrała po dzień dzisiejszy około 12,500 rs., i że podobne kassy, w ogólnej liczbie 13, pod opieką Tow. Dobr. pozostające, zebrały około 44,000 rs., która to kwota ulokowaną została w Głównej Kassie Oszczędności; z powodu zaś wzmianki o uroczystościach Gwiazdki, dodać winniśmy, że w Sobotę, we wszystkich Ochronkach, Żłobkach i Przytułkach tymczasowych, rozdane zostały różne upominki, tudzież pierniki, strucelki, jabłka i t. d.; a w Ochronie przy ulicy Gęsiej, w obec Opiekunów, PP. Temler i Szwede, i Wice-Prot. P. Neubaurowej, 90 dzieci otrzymało po 5 k. i xiążeczki: „Narody zamieszkujące ziemię“, przez Wiślickiego wydane.

— *Dziewiąta* prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ przedmiotem której będzie dalszy ciąg obrazu piśmiennictwa Polskiego, odbędzie się w przyszłą Niedzielę, d. 30 b. m., o godzinie 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej. Biletów dostać można w dniu prelekcji, od godz: 11ej z rana, przy wejściu.

— „Bluszcz“ przy ostatnim swym numerze dołączył dla swych prenumeratorów kalendarz toaletowy na rok 1867.

— Rzeźbiarz P. Bolesław Syrewicz, wyjechał w tych dniach do Florencji.

— Nieliczne są punkta w *Warszawie*, na których o zmianach atmosferycznych powziąć można jaką wiadomość. Między innemi, Pan *Gerlach*, właściciel zakładów mechanicznych, na ulicy *Tamka* istniejących, pomieścił przed swą fabryką, znacznych rozmiarów Termometr Reaumura, na którym okoliczni mieszkańcy mają sposobność przekonywania się o ilości stopni mrozu lub ciepła. Termometr ten jest bardzo starannie urządzony i świadczy o dokładności wyrobów pomienionej firmy.

— Pierwszy dzień świąt był dniem jednym z najniepogodniejszych w ubiegającym roku; drobny przenikliwy deszcz padał prawie przez dzień cały, a wiatr i błoto utrudniały jeszcze bardziej wyjście na ulice. Za to drugi dzień, t. j. wczorajszy, był zupełnem przeciwieństwem i wynagrodzeniem pierwszego; lekki mrozik osuszył ulice, słońce blaskiem wiosennym świeciło; to też i ruch na mieście był większy i weselszy, jakkolwiek w obu dniach zarówno wywoływało go raczej uczucie i zabawa, niźli interes, lub praca.

— Jutro, o godz: 8ej, min: 4ej w wieczór, przypada ostatnia kwadra Xiężyca.

— Omnibusami miejskiemi, kolejowemi, które mianowicie w ubiegłych dwóch Świętach, były bardzo czynne, przecięciowo przejeżdża na dzień osób 300.

— Koleją żelazną Warsz:-Wied:, ciągle nadchodzą transporta cytryn i pomarańcz.

— Coraz to więcej w naszem mieście upowszechniają się trotoary smołowcowe przy domach prywatnych. Obecnie takież chodniki kładzione są przy dwóch nowych domach na Zielonym Placu.

— Od wczoraj ukazały się na mieście szopki.

— W przyszły Poniedziałek, to jest, dnia 31go b. m., danym będzie w Towarzystwie „Harmonji“ bal na zakończenie bieżącego i rozpoczęcie Nowego Roku. Bal rozpocznie się o godzinie 9tej w wieczór, a bilety wydawane będą w lokalu Towarzystwa, w godzinach wieczornych, codziennie aż do dnia 30 b. m. włącznie, to jest do Niedzieli w wieczór. W dzień zaś balu i przy wejściu, bilety nikomu i w żadnym razie nie będą wydawane. (20,401).

— Za kilka dni dołączymy do „Kurjera Warszawskiego,“ tabellę wylosowanych fantów w loterji ze stu tysięcy losów złożonej, a przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności urządzonej. W sześć dni po wy-

drukowaniu tabelli, okaziciele biletów odbierać będą mogli wygrane fanty.

— Wszelka strata dla najzamożniejszego nawet człowieka może być bardzo dotkliwą, jeśli pewną miarę przechodzi; ale jakże jest bolesną najmniejsza nawet dla tego, którego jedyny i ostatni stanowiła fundusz. Do rzędu takich właśnie należy ogłoszona dziś poniżej w piśmie naszem strata 17 rubli; polecamy więc tu ją raz jeszcze względności uczciwego znalazcy, donosząc, iż dotknęła bardzo nieszczęśliwego i zacnego człowieka.

— Zgubioną w tych dniach *Xiążkę* do Nabożeństwa, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od B. rs. 1 dla Cecylji *Sztern* pod Nrem 2856, prosząc o westchnienie do BOGA, aby się dzieci zdrowo howały. — Od A. S. kop: 50 dla Cecylji *Sztern.*

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 24-go Grudnia.* — Zdaje się, że podróż Cesarza do Pesztu, została zaniechaną. — Wieści o nieporozumieniach pomiędzy PP. Beust i Belcredi szerzą się, i coraz prawdopobniejszą zdaje się być dymisja ostatniego. — P. Beust wyjechał w dniu dzisiejszym do Drezna, dla odwiedzenia rodziny. — Cesarz przyjmował wczoraj deputację adresową sejmu Węgierskiego i na przemowę jej odrzekł: „Odpowiedź na adres udzieloną zostanie za pośrednictwem reskryptu. Zapewnijcie Panowie swych komittentów o mej życzliwości i łasce.“ (Schl. Ztg),

FRANCJA. *Paryż, 22go Grudnia.* — Dziś prawie półurzędową jest wiadomość, iż Cesarzowa zaniechała projektu podróży do Rzymu. Przyczyny tego podają rozmaite. Najprawdopodobniejszą jest, że Ojciec Św. zamierzał przyjąć Monarchinię z całą sympatją jej przynależną, ale dano do zrozumienia z jego strony, że gdyby chciała traktować o polityce, wówczas nie uważałby tego za stosowne. Łatwo pojąć, że w takich warunkach, sama Cesarzowa uznała, że wyjazd jej do Rzymu byłby niewłaściwym, i w skutku tego wczoraj rano wydano stosowny rozkaz Kontr-Admirałowi Dhormoy, który miał dowodzić jachtem Cesarskim „l'Aigle.“ — Jenerał Fleury dziś jest spodziewany w Paryżu. Missja jego powiodła się podobno, ale nie w zupełności. Spodziewano się, jak utrzymują niektórzy, że wyjedna on u Wiktora Emmanuela urzędowe zrzeczenie się Rzymu jako stolicy, w mowie tronowej, lecz niepodobna było przypuszczać, aby Monarcha Włoski chciał i mógł jednem słowem niweczyć uchwałę Parlamentu, zwłaszcza, że okoliczności i tak już odebrały jej całą ważność. Musiał się więc ograniczyć na wyrazach pojednawczych, ale które nie zobowiązują w niczem Włoch względem Ojca Śgo. — Krąży wieść, iż w obec licznych krytyk i oppozycji, jakie spotyka projekt reorganizacji armji, Cesarz powziął myśl zredagowania osobiście nowego. — Znowu szerzy się tu pogłoska, że P. Moustier zamierza usunąć się z Gabinetu, i że P. Gramont zastąpiony będzie w Wiedniu przez P. Drouyn de Lhuys. (In. Bel.)

Paryż, 24go Grudnia. — Poseł Turecki, Dżemil-Pasza, doręczył wczoraj swe pisma wierzytelne Cesarzowi, który na przemowę Posła odpowiedział kilku uprzejmemi wyrazami. Po tem posłuchaniu Cesarz przyjmował dotychczasowego Posła Amerykańskiego, P. Bigelow, i jego następcę, Jenerała Dix. Jenerał Dix w przemowie swej dowodził, że szczere życzenia Stanów Zjednoczonych skierowane są ku temu, iżby istniejące w obecnej chwili dobre stosunki pomiędzy obu krajami utrwalić na zawsze. Cesarz wynurzył za to podziękowanie, i dodał: „Wspomnienia historyczne, na które się Pan powołujesz, są pewną rękojmią, że żadne nieporozumienie nie nadweręży przyjaznych stosunków pomiędzy Francją a Unją Amerykańską. Szlachetna i szczera zgoda, przyniesie wielką korzyść przemysłowi i handlowi, które z dniem każdym przez swój postęp w podziw wprawiają świat, oraz zapewni postęp cywilizacji. Obecność Pana może tylko przyczynić się do tego rezultatu, gdyż przez nią utrzymane będą nadal owe stosunki, do których wielką wartość przywiązuję.“ — Kardynał Gousset, umarł w Reims 23go b. m. (Nordd. All. Ztg).

WŁOCHY. — Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 21-go Grudnia, P. Ricasoli przedstawił projekta do praw co do niezgodności niektórych urzędów ze stanowiskiem w Parlamencie, i co do budowy dróg żelaznych w Sycylji. Minister spraw zagranicznych, złożył traktat pokoju z Austrją zawarty, konwencję regulującą dług Papiezki i rozmaite dokumenta dyplomatyczne, a Minister Skarbu propozycje finansowe. Złożoną także została Izbie xięga zielona, obejmująca układy handlowe, sprawy Rumunji, Kandji, Serbji i t. p. Do zbioru tego dołączony jest zeszyt, zawierający 150 dokumentów dotyczących Wenecji. — „Opinione“ utrzymuje, że Janerał Menabrea zostanie posłem w Wiedniu, a Hr. Greppi w Sztutgardzie. — Tenże dziennik ogłasza korrespondencję z Rzymu, datowaną 20go b. m., podług której Tonnello konferował już kilkakrotnie z Kardynałem Antonelli, ale że dwór Rzymski nie okazuje się skłonnym do ustępstw. Francja popiera usiłowania Włoch, ale bezskutecznie. Ze wszech stron udzielają Papieżowi rady umiarkowania. — Ojciec Św. miał zapewnić, że nie opuści Rzymu. — Spokojność dotychczas panuje w Rzymie. — Dzienniki Florenckie z 23go b. m. donoszą, iż wydano rozkaz uzbrojenia dwóch okrętów wojennych, które pod rozkazami Admirała Ribotti, udadzą się dla poparcia u Rządu Tureckiego reklamacji, z powodu napastowania na wodach Kandji okrętu „Prince-Thomas“. (Schl. Ztg).

AMERYKA. — Przez Londyn nadchodzi wiadomość, z Nowego-Yorku, że Jenerał Sherman wrócił do Nowego Orleanu, a Jenerał Campbell udał się do Monterey. (Nordd. All. Ztg).

AZJA. — Poczta Wschodnio-Indyjska przywiozła do Triestu wiadomość, że układ pomiędzy Belgją i Chinami został ratyfikowany. — Wyprawa Francuzka przeciw Korei zajęła i zrabowała opuszczone przez mieszkańców miasto Konghow. Król zaprosił Admirała na układy do stolicy, ale odmówił żądanego ukarania trzech Ministrów, i wysłania pełnomocnika do układów w przedmiocie blokady rzeki, do stolicy prowadzącej. — Amerykański szoner „Sherman“, został spalony wraz z osadą, na rozkaz króla. (Schl. Zg.)

Ostatnie Wiadomości.

Podróż Cesarzowej do Rzymu zdaje się być stano-

wczo zaniechaną. „Constitutionnel„ pierwszy uczynił wzmiankę o zmianie projektów, a obecnie „Patrie" daje najzupełniejsze pod tym względem zapewnienie. Podobno na zaniechanie podróży wpłynęły objaśnienia, dane przez Jenerała Montebello. Pytanie teraz zachodzi, czy to jest pomyślną zapowiednią pojednania pomiędzy Watykanem a Gabinetem Florenckim. W każdym razie w Rzymie rzeczy idą dalej spokojnie; wojska Papiezkie są dobrze usposobione, mimo rozlicznych podżegań i usiłowań rozdraźnienia pojedynczych oddziałów, mianowicie krajowych przeciw obcym. Kilku żołnierzy Francuzkich pozostało w Rzymie i wstąpiło do legji Antibes, a Pułkownik d'Argy oczekuje z Francji jeszcze 500 zupełnie uzbrojonych ochotników; mówią także o utworzeniu gwardji Patrycjuszów. Projektem tym interesuje się Patrycjat Rzymski, który już w r. 1796, dał podobne dowody poświęcenia dla Piusa VIgo.

We Francji głównym przedmiotem zajęcia jest reorganizacja armji i kwestja Mexykańska. Na tę ostatnią rzucają pewne światło dokumenta dyplomatyczne, ogłaszane przez prassę Amerykańską. — W kwestji Kandjockiej nie zaszło nic nowego, chyba to, że Rząd Włoski myśli dać nacisk swym reklamacjom względem Porty. (Schl. Ztg).

Szarada.

Z drzewa są *pierwsze drugie* to przyznacie sami,
Pierwszego z trzecim szukaj między zwierzętami,
Pierwsze trzecie i *drugie* różnych barw lub białe,
Wszystkie drzewne są trwałe, wodne zaś niestałe.

(Zeszła Szarada: *Deptak.*)

DONIESIENIA.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Syn Giboyer'a* (1 raz).—Jutro, *La Favorita*, przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Niedorostek.—Sto za sto.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	81	50	81	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	77	25	76	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	75	58	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	75	113	25
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	50	55	50
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	89	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 5⅝
Od Listów likwidacyjnych k. 28⅜

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 21go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 75 do rs. 7 k. 35; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 95; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 k. —; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 21 Grudnia, za wiadro od rs. 1 k. —, do rs. 4 k. 6¾; za garn. od rs. 1 kop. 30 do rs. 1 k. 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.